

Dowcipy Xaviera

Dowcipy na wakacje! Pośmiej się razem z nami!



Przychodzi zajęć do jeża fryzjera i mówi:

- Poproszę na jeża.

Na to jeż odpowiada:

- No to wskakuj.

Rozmowa największych łobuzów szkolnych:

- E, Jasiek, co ty na to, gdyby

w naszej szkole był taki zwyczaj, że za każdą szóstkę dostaje się sześć
cukierków,

za piątkę – pięć, za czwórkę – cztery.... I tak dalej...

Jaś po dłuższym namyśle:

- To nie jest dobry pomysł....

- Dlaczego?

- Bo bylibyśmy w szkole najchudsi.



Pani od biologii pyta Jasia:

- Wymień mi pięć zwierząt
mieszkających w Afryce!

Na to Kazio:

- Dwie małpy i trzy żyrafy.





Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy:

- Pańska córka Zosia jest niezdolną gadułą.

Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek

z adnotacją ojca:

- To pestka! Gdyby pan słyszał jej matkę!...



Lekcja w szkole w czasach paleozoiku.

Nauczycielka wykuwa na kamiennej tablicy pytanie:

Ile to jest $2+2$? Wzywa do odpowiedzi

Jasia. Ten nie zna odpowiedzi i zastanawia się. Nagle słyhać straszny huk i unoszą się

tumany kurzu. Nauczycielka pyta surowo:

- Dzieci! Kto rzucił ściągę?!

Xavier Rajnerowicz kl. 5''c''